

**Oświadczenie złożone
przez senatora Antoniego Motyczkę
na 57. posiedzeniu Senatu
w dniu 10 czerwca 2010 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnim czasie, podczas spotkań z mieszkańcami mojego okręgu wyborczego, przedstawiciele Państwowej Straży Pożarnej zapoznali mnie z problemem, z którym borykają się od wielu lat bez realnych nadziei na jego rozwiązanie. Powódź, która w ostatnich miesiącach nęka tereny niemal całej Polski, tysiące strażaków walczących z żywiołem – to unaocznilo palącą i nierozwiązaną do tej pory kwestię: rozliczenia z tą grupą zawodową wypracowanych przez nią nadgodzin. Według danych przytoczonych przez jeden z dzienników trzydzieści tysięcy zawodowych strażaków wypracowało w latach 2006–2009 osiem i pół miliona nadgodzin!

Braki kadrowe, zmiana przepisów związana z naszym wejściem do UE i takie kataklizmy jak tegoroczna powódź sprawiają, że liczba nadgodzin rośnie lawinowo, ale nie ma ani środków finansowych, ani odpowiednich zapisów prawnych, ani możliwości organizacyjnych, by je uczciwie, zgodnie z literą prawa, rozliczyć z tą grupą zawodową. Szacuje się, że w straży pożarnej braki kadrowe oscylują wokół trzech, czterech tysięcy. Nie ma realnej możliwości, by strażacy wykorzystali te przepracowane godziny jako dni wolne. Rozwiązaniem problemu wydawałyby się rekompensaty finansowe, jednak obowiązujące obecnie przepisy zabraniają wypłaty strażakom środków pieniężnych za pracę wykonywaną „po godzinach” (w przeciwieństwie choćby do policji).

Szanowny Panie Ministrze, czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji ma jakąś koncepcję rozwiązania tego problemu? W obecnej sytuacji powodziowej, kiedy to na barkach Państwowej Straży Pożarnej spoczywa tak ogromny obowiązek ratowania tysięcy domostw, ludzkiego życia przed żywiołem, plan zmierzający do pozytywnego rozstrzygnięcia przedstawionego problemu byłby już pewną rekompensatą za poniesiony przez nich trud.

Z poważaniem
Antoni Motyczka